Rok VI. Sobota dnia 8 lutego 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 32**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

NA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Budżet państwa przechodzi na plenum.

WARSZAWA. Wczoraj komisja budżetowa Sejmu odbyła trzecie czytanie budżetu Państwa. Zgłoszone wnioski przez poszczególnych członków komisji w dniu wczorajszym będą kolejno głosowane, jak również zaproponowane przez referenta poprawki.

W sobotę, jak wiadomo, wejdzie na porządek obrad komisji ustawa skarbowa oraz wygłosi referat generalny wicemarszałek Miedziński. Dziś pozatem obraduje w Sejmie komisja administracyjno samorządowa, kontynuując dalszą dyskusję szczegółową nad projektem pragmatyki funkcjonarjuszów samorządowych.

W Senacie zbiera się dziś komisja budżetowa dla rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Pracownicy państwowi proszą o audjencję.

WARSZAWA. W wyniku ostatniego posiedzenia reprezentacji zawodowej pracowników państwowych zwrócono się do p. prezesa Rady ministrów i p. ministra skarbu z prośbą o wyznaczenie audjencji dla przedstawienia postulatów pracowników państwowych w sprawie zmiany dekretu o emerytach państwowych. Postulaty te mają być ujęte w specjalne memorjały.

Odroczenie rokowań o płace w górnictwie G. Śląska.

KATOWICE. Czwartkowe rokowania o nową taryfę zarobkową w przemyśle górniczym na Górnym Śląsku zostały od roczone do środy 12 b.m.

Na posiedzeniu w dniu 12 b. m. zapadnie ostateczna decyzja.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa górnicy utrzymają swoje dotychczasowe zarobki.

Marka niemiecka zwyżkuje.

WARSZAWA. — Ostatnio zwyżkuje marka niemiecka, która na giełdzie warszawskiej cieszyła się w ostatnich dniach specjalnym popytem. Tłumaczy się to, zdaniem sfer finansowych, przemytem znacznych ilości marek do Rzeszy niemieckiej. Jak wiadomo, zarówno wywóz, jak i przywóz marek do Niemiec jest przez rząd Rzeszy zabroniony.

Za znieważenie W. Sieroszewskiego.

WARSZAWA. Po dziesięciogodzinnej rozprawie zapadł w warsz. sądzie okręgowym wyrok, w sprawie Stanisława Piaseckiego redaktora „Prosto z mostu", oskarżonego przez zakomitego pisarza Wacława Sieroszewskiego o zniesławienie.

P. Piasecki został skazany na 3 miesiące aresztu, 500 zł. grzywny, oraz pokrycie kosztów procesu w kwocie 60 zł.

Równocześnie sąd zasądził ogłoszenie wyroku na łamach „Gazety Polskiej" i „Prosto z mostu".

Strajk 105,000 robotników w przemyśle odzieżowym.

NOWY JORK. Naskutek rozbicia rokowań z przedsiębiorcami, 105 tysięcy robotników przemysłu odzieżowego w stanach: Nowy Jork, Nowy Jersey, Connecticut i Pensylwanja otrzymało polecenie porzucenia pracy dziś popołudniu. Dziś również robotnicy mają zadecydować, czy strajk ten ma mieć charakter powszechny.

Włosi otoczeni pod Makalle

Zażarte walki. -- Głód i brak wody. -- Zwycięstwo Włochów. --

ADDIS ABEBA. Upadku Makalle spodziewać się należy w najbliższych go dzinach. Lotnicy włoscy od kilku dni nie zaopatrują już Makalle w żywność. Załoga cierpi głód, a pozatem brak wody daje się dotkliwie we znaki. W dniu wczorajszym w pobliżu Makalle toczyły się zacięte walki, przyczem, jak twierdzą Abisyńczycy, Włosi zostali otoczeni i znajdują się w sytuacji bez wyjścia.

Cały obszar Tembien aż do Koram obrzucony został przez samoloty włoskie bombami i ostrzeliwany ogniem karabinów maszynowych.

W Addis Abebie panuje przekonanie, że Włosi zamierzają obecnie wszystkie swoje wysiłki skierować na front południowy, zadawalając się utrzymaniem dotychczasowych pozycyj na froncie erytrejskim.

Na froncie Somali gen. Graziani zaatakował wojska abisyńskie, przybyłe na pomoc rozgromionemu rasie Desta. Wojska te groziły prawemu skrzydłu włoskiemu. Kolumna włoska, złożona z tubylców, natarła na oddziały abisyńskie wzdłuż rzeki Gestro. Do walki doszło w miejscowości Lamma Szillindi, gdzie Abisyńczycy zaczęli fortyfikować się. Kolumna włoska poparta przez samoloty zajęła tę miejscowość, zadając Abisyńczykom straty, obliczone na pół tysiąca ludzi. Zwycięstwo to umożliwi Włochom dalsze posuwanie się naprzód.

Rząd abisyński zachowuje milczenie co do operacyj na odcinku Sidamo, lecz w stronę tego miasta oraz w kierunku Bali wysłane są posiłki nadchodzące z różnych stron kraju. Lotnictwo włoskie rozwija w dalszym ciągu ożywioną działalność w rojonie Bali i Sidamo, straty jednak po stronie abisyńskiej są nieznaczne.

Od dwu dni na froncie południowym padają silne deszcze paraliżując akcję włoską.

Pożyczka amerykańska dla Abisyńji.

NOWY JORK. Bankier Chertok zaproponował poselstwu abisyńskiemu w Londynie udzielenie za pośrednictwem wielkich bankierów chicagowskich pożyczki w wysokości 5 milj. dolarów. Pożyczka ta ma być użyta na wewnętrzny rozwój Abisynji. Oferta została przyjęta i Chertok dnia 14 b. m. udaje się do Londynu, celem wręczenia całej sumy poselstwu abisyńskiemu.

Przed wielką naradą gospodarczą.

Wczorajsze obrady Kom. Ekonomicznego min.

Zamówienia rządowe w górnictwie i hutnictwie.

WARSZAWA. Termin narady gospodarczej został na wczorajszym Komitecie Ekonomicznym ustalony na dzień 28 lutego. Narada Gospodarcza pracować będzie w czterech komisjach: komisji do zagadnień, związanych z rynkiem finansowym i kredytowym, komisji obrotu towarowego (handel wewnętrzny i zagraniczny); trzecia komisja obradować będzie nad sprawą obciążeń publicznych, w czwartej wreszcie omawiany będzie etatyzm i środki, zmierzające do ożywienia inicjatywy prywatnej.

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny, w związku z badaniami, jakie przeprowadziła międzyministerjalna komisja na terenie przemysłu węglowego i hutniczego, postanowił przyśpieszyć ustalone już na r. b. zamówienia rządowe w przemyśle hutniczym i węglowym.

Wysokość zamówień oraz szczegóły techniczne i finansowe zostaną omówione w dniach najbliższych z poszczególnemi przemysłami. Mówi się, że dla przemysłu hutniczego istniałaby możliwość uzyskania zamówień na ok. 25 tys. ton, dla przemysłu węglowego na ok. 500 tys. ton. Zamówienia te, o ile rozmowy z przemysłem dadzą wyniki pozytywne mo głyby być wykonane już w lutym.

Każde lepsze rozwiązanie Rząd życzliwie powita

nie dopuści jednak do siania fermentów.

Przemówienie min. Raczkiewicza w komisji administracyjnej.

WARSZAWA. Wczoraj komisja administracyjno- samorządowa Sejmu rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym.

Obrady rozpoczęły się od przemówienia min. spraw wewn. p. Raczkiewicza. Na wstępie p. minister zaznaczył, że Rząd należycie docenia znaczenie i rolę pracowników w życiu samorządowem i liczy się z ciężką sytuacją materjalną pracowników.

Ustawy dotyczące pracowników samorządowych, są dopełnieniem reform samorządu terytorjalnego, jaka została dokonana przez poprzedników p. ministra. Z przedłożonych projektów — oświadczył dalej p. minister — Rząd nie czyni niewzruszonego kanonu, przeciwnie, każdą słuszną korektywę i każde lepsze rozwiązanie poszczególnych zagadnień Rząd powita z całą życzliwością. Przedłożone Izbom projekty ustaw spotkały się z szeroką akcją zainteresowanych związków pracowniczych. Na konferencjach odbytych w ministerstwie związki te miały pełną możność przedstawienia swych postulatów. Częściowo postulaty te zostały uwzględnione. Mimo to od dłuższego czasu przez pewne czynniki prowadzona jest ostra akcja, zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na Rząd i wysokie Izby.

Ufam, powiada p. minister, że szeroki rzesze pracowników samorządu terytorjalnego, świadome ciężkich warunków gospodarczych kraju podporządkują interesy grupowe ogólnym interesom państwa i zrozumieją, że sprzeciwia się dobru państwa szerzenie w szeregach swych członków — o ileż lepiej mimo wszystko sytuowanych od setek tysięcy pracowników innych kategoryj — haseł fermentów i zamętów.

Oświadczam, zakończył p. minister, że Rząd nie zamierza pozostać wobec szkodliwej akcji biernym i przeciwstawi się dalszym próbom anarchizowania się życia samorządowego przez niektóre czynniki środkami, jakie posiada w swej dyspozycji.

Po przemówieniu p. ministra projekty pracowniczych ustaw samorządowych zreferował poseł Stroński, poczem wywiązała się generalna dyskusja, w której zabierali głos posłowie Sommerstein, Michałowski, Bogusz, Dratwa, Pacholczyk i in.

Nikt z mówców nie wypowiedział się przeciw rozpatrywanym projektom, natomiast poddano ostrej krytyce szczegóły projektu.

Dokąd płynie polski węgiel?

W styczniu rb. wyszło z portu gdyńskiego z przeznaczeniem na rynki zamorskie ogółem 17 statków, w w czem było 8 italskich, 7 greckich, 1 angielski i 1 rumuński.

Zabrały one łącznie 109.500 ton węgla, a w tem 30.600 ton do Genui, 21,270 ton do Buenos-Aires, 13.700 tonn do Wenecji, 12,355 do Pireos, 7,762 ton do Gibraltaro, 7.200 ton do Liveros, 6,200 ton do Ancony, 6,100 ton do Aleksandrji i 4,320 ton do Valleta.

Rzesza ograniczyła ruch tranzytowy przez Pomorze.

BERLIN. Z dniem dzisiejszym zaprowadzona została zmiana w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej między Rzeszą i Prusami Wschodniemi w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń w komunikacji tranzytowej na terytorjum Polskie. Zarządzenie niemieckie przewiduje m. in. wstrzymanie przewozu dla szeregu surowców i towarów między Prusami Wschodniemi a Rzeszą. Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dn. 8 bm. stałej komunikacji morskiej między Prusami Wschodniemi a Rzeszą za pomocą pośpiesznego motorowca „Preussen".

2.280.000 żołnierzy liczy armja niemiecka.

BRUKSELA. Na łamach „Le Soir" płk. Tasnier ogłasza artykuł, poświęcony z brojeniom niemieckim, w którym stwierdza, że począwszy od 1 listopada 1935 r. Niemcy utrzymują armję, liczącą w stanie pokojowym 600.000 żołnierzy, Do tej skoszarowanej armji, doskonale wyekwipowanej i uzbrojonej dodać należy, zdaniem autora 250.000 ludzi z armji pracy, 100.000 ludzi z formacyj politycznych (S. A. i S. S.) oraz 40.000 rezerwistów w wieku od 25 do 35 lat, odbywających dwumiesięczne ćwiczenia.

Zdaniem płk. Tasnier, armja linjowa Trzeciej Rzeszy liczyć będzie z końcem r. 1936 2 800.000 żołnierzy. Poza tą armją Niemcy mogą wystawić jeszcze armję tyłów, którą autor oblicza na 1 miljon.

Proces o mord marsylijski.

AIX EN-PROVENCE. Wczoraj wznowiono proces o zamordowanie króla Aleksandra w Marsylji. Badany był oskarżony Kralj, który nie przyznał się do udziału w zamachu. Nie zaprzeczył jednak, iż wiedział, że „Ustaszi" potępią króla Aleksandra.

Przewodniczący ustalił, że oskarżeni podróż odbyli z wielkiemi ostrożnościami, zmieniając kierunek drogi oraz dowody osobiste.

Motywy w procesie o zabójstwo min. Pierackiego.

WARSZAWA. — Sąd okręgowy kończy już sporządzanie motywów wyroku w sprawie zabójców ś. p. min. Pierackiego. Motywy wyroku są bardzo obszerne i obejmują około 100 stron pisma maszynowego. Całkowitego ukończenia i ogłoszenia motywów należy spodziewać się za tydzień, a wtedy pozostanie obrońcom termin 2 tygodniowy na wniesienie wywodów apelacyjnych.

W drugą rocznicę wypadków paryskich.

PARYŻ. Wczoraj przypadła druga rocznica krwawych wypadków na placu Zgody. Dzień upłynął naogół spokojnie. Ligi prawicowe nie zwracały się do prefektury policji o zezwolenie na zebrania lub pochody. Członkowie partji narodowych wezwani zostali jedynie do indywidualnego składania kwiatów na placu Zgody. Władze wydały szereg surowych zarządzeń. Oddziały gwardji skonsygnowane zostały pod pałacem Elizejskim i pałacem Burbońskim.

O godz. 10-ej zaczęły przybywać na plac Zgody grupy osób z kwiatami.

Złoto płynie do Europy.

NOWY JORK. — Statek „Majestic" odpłynął z Nowego Jorku, mając na pokładzie 1.700.000 dolarów w złocie, przeznaczonych dla Francji. Złoto to wysłane zostało przez „National City Bank".

NOWY JORK. — Odpłynął stąd okręt „Prezydent Harding", mający na pokładzie 108 skrzyń złota dla Francji i 6 skrzyń dla Anglji.

Hauptman zostanie jednak stracony.

TRENTON. Gubernator stanu New Jersey Hoffman oświadczył, że nie zamierza bynajmniej wpłynąć na dalsze t. zn. trzecie i ostatnie przysługujące mu prawnie odroczenie egzekucji na Hauptmanie. Spowodowane przez niego nowe śledztwo w aferze dziecka Lindbergha ma na celu wykrycie dalszych wspólników i poleci on policji New Jersey kontynuować śledztwo również po przewidywanem straceniu Hauptmana.

O ile w sprawie tej nie zajdzie nowy zwrot, Hauptman zginie na krześle elektrycznem w okresie między 16 marca a 11 kwietnia br.

Wstrząsająca zbrodnia.

Szaleniec wymordował rodzinę i popełnił samobójstwo.

WARSZAWA. — W Piastowie pod Warszawą wykryto potworną zbrodnię, dokonaną przez 36-letniego kolejarza, Wład. Ganca.

Ganc był nałogowym alkoholikiem i cały zarobek przepijał. Żona i dzieci pozostawały wskutek tego w skrajnej nędzy. Ostatnio ulegał on dość często atakom szału.

Wczoraj rano usłyszeli sąsiedzi jęki i krzyki w mieszkaniu Ganców. Ponieważ na pukanie nikt nie odpowiadał, wezwano policję i wyważono drzwi.

Znaleziono tam na podłodze i na łóżkach wymordowaną całą rodzinę Ganców. Gancowa miała poderżnięte gardło obok niej leżało 10-miesięczne dziecko, któremu Ganc odciął brzytwą główkę. Również 13-letni syn i 5 letnia córeczka zostały zamordowane przez poderżnięcie gardła.

Po dokonaniu tej straszliwej zbrodni Ganc usiadł pod ścianą w kącie pokoju i również poderżnął sobie gardło. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Mobilizacja państw

pod znakiem „zbiorowego bezpieczeństwa"

PARYŻ. Uwieńczoną powodzeniem próbę zmobilizowania pod hasłem wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi możliwie największej ilości państw widzą tu w 6-dniowych konferencjach paryskich, których główna faza została we czwartek zakończona.

Za forsowaną przez Anglję, Francję i Rosję sowiecką koncepcją zbiorowego bezpieczeństwa wypowiedzieli się bez zastrzeżeń konsultowani w Paryżu szefowie rządów lub przedstawiciele dyplomatyczni Rumunji, Jugosławji, Czechosłowacji, Turcji i Litwy. Ze strony Bułgarji ujawniła się życzliwa dyspozycja w kierunku zacieśnienia węzłów z Ententą bałkańską.

Austrja gotowa jest wejść do systemu, w którymby państwa Małej Ententy zagwarantowały nietykalność jej granic, wzbrania się jednak opłacić to wyrzeczeniem się restytucji Habsburgów.

Jako dalszy etap prowadzonej w Paryżu akcji można przewidywać z jednej strony kontynuowanie rokowań naddunajskich i rumuńsko-sowieckich, z drugiej strony — naco zwracają tu szczególną uwagę — podjęcie przez Anglję i Francję rozmów z państwami nieobecnemi w Paryżu. Do tych ostatnich zaliczają się w pierwszym rzędzie Niemcy, Włochy a także i Polska.

21 robotników żywcem pogrzebanych pod lawiną śnieżną.

MOSKWA. Huragan śnieżny na wybrzeżu Morza Japońskiego zdezorganizował całkowicie ruch kolejowy w północno-wschodniej Japonji. Linja kolejowa Sinezu jest całkowicie nieczynna wskutek zasypania śniegiem.

Lawina śnieżna w miejscowości Pirouzi zasypała w dniu 1 lutego żywcem 15 robotników. Tego dnia lawina śnieżna zasypała baraki robotnicze w Sitodze na wyspie Hokkaido. 6 robotników zginęło, wielu jest rannych.

107-kilowy samobójca, spadając na bruk zabił dwoje ludzi.

HELSINKI. W przystępie rozstroju nerwowego wyskoczył onegdaj z okna z 4 go piętra 55-letni urzędnik bankowy Bo Lazson. Desperat, ważący 107 kg. spadł całym ciężarem na przechodzącą ulicą parę małżeńską. Przechodnie, którzy pośpieszyli na miejsce wypadku natknęli się na troje ludzi, leżących w kałuży krwi.

Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe stwierdziło, iż kobieta poniosła śmierć wskutek złamania podstawy czaszki. Obaj mężczyźni zmarli w drodze do szpitala.

Strajk mięsny w Londynie wygasa.

LONDYN. Dzięki energicznej interwencji samego społeczeństwa mimo rozszerzania się strajku rzeźników, brak mięsa w Londynie nie daje się tak już silnie odczuwać, jak onegdaj. Wczoraj otwarto na dworcach i w porcie szereg doraźnych jatek, w których sprzedawane jest mięso przewiezione z prowincji i zagranicy.

Możliwe, że z końcem bieżącego tygodnia dojdzie ostatecznie do porozumienia i rzeźnicy podejmą pracę. Przedsiębiorcy domagają się, aby robotnicy przystąpili najpierw do pracy, a wówczas dopiero mogą z nimi rozmawiać na temat podwyżki płac.

Katastrofalne mrozy w Ameryce.

NOWY JORK. Od trzech tygodni zatrzymała się nad St. Zjedn. fala mrozów, która Spowodowała w Ameryce Północnej iście syberyjską zimę, nie spotykaną tam od kilkudziesięciu lat.

Nowe śnieżyce nad Stanami Zachodniemi całkowicie wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Szosy i tory kolejowe w stanach: Michigan, Illinois i Wisconsin leżą pod śniegiem, dochodzącym miejscami do zgórą 8 metrowej wysokości.

Wiele miast cierpi na brak żywności i środków opałowych. Mrozy wahają się od 22 do 43 stopni.

Na południu oraz na wybrzeżu Pacyfiku topniejące śniegi wywołały powodzie. Ilość ofiar tegorocznej zimy w St. Zjedn. dochodzi do 500.

NOWY JORK. Władze oświadczają, że od czasu istnienia komunikacji kolejowej w Stanach, nie było nigdy tak wielkich przeszkód i opróżnień, jak obecnie.

Wszędzie daje się odczuć brak węgla i środków żywności. Rolnicy nie dowożą do miast produktów spożywczych, wskutek czego ceny tychże ogromnie podskoczyły. Katastrofalnie przedstawia się stan rzeczy w stolicy stanu Jowa, Des Moines, gdzie brak węgla i mleka. Miasto robi wrażenie umarłego, gdyż nikt nie pokazuje się na ulicach.

30.756 domów w płomieniach.

Na terenie działalności Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, łącznie z Warszawą, było w 1935 r. ogółem 18 307 pożarów, w których płonęło 30 756 nieruchomości. W porównaniu z 1934 r. ilość pożarów wzrosła o 2 proc. (w 1934 roku liczba ich wynosiła 17.976).

Najwięcej pożarów zanotowano w lipcu, a mianowicie 2.623, przyczem spłonęło 4,812 nieruchomości.

Na terenie woj. centralnych zanotowano 8,621 pożarów (14,252 nieruchomości), w woj. południowych 5,177 pożarów (7,946 nieruchomości), a w woj. wschodnich — 4,509 (8,558).

Suma odszkodowań pogorzelowych za szkody z 1935 r. wynosi 23.3 milj. złotych.

W kilku wierszach.

— Wczoraj podpisana zostanie przez P. Prezydenta R. P. nominacja podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adama Koca na prezesa Banku Polskiego.

— Bułgarska agencja telegraficzna Komunikuje: P. Piotr Trajanow został mianowany posłem bułgarskim w Warszawie na miejsce p. Sawy Kirowa, przeniesionego w charakterze posła do Bukaresztu.

— Z powodów niezależnych od organizatorów ogólno-krajowy kongres pracowników samorządowych zwołany do Warszawy na niedzielę 9 b.m., nie odbędzie się. Termin kongresu został przesunięty na 16 b.m.

— Policja gdańska aresztowała i następnie wydaliła z terenu Wolnego Miasta dziennikarza, obywatela szwajcarskiego Wissa, korespondenta pism zagranicznych pod zarzutem, że dziennikarz ten podawał nieprawdziwe wiadomości o Gdańsku i sopockiej szulerni.

— Rokowania międzynarodowe, dotyczące zorganizowania pokoju w Europie, postąpiły tak dalece naprzód, że liczyć się należy obecnie z rozpoczęciem przygotowań do zwołania wielkiej konferencji międzynarodowej, której celem ostatecznym miałoby być ugruntowanie pokoju w Europie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 8 lutego. Jana z Matty W., Emiljana
Wschód słońca o g. 7,06. Zachód o g. 16.32.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z soboty na niedzielę: III Aleja, Narutowicza.

Inspekcja sanitarna w więzieniach. Celem roztoczenia scisłej kontroli nad stanem sanitarnym oraz lecznictwem w więzieniach, aresztach, zakładach wychowawczych i poprawczych Ministerstwo Sprawiedliwości utworzyło inspekcję sanitarną i lecznictwa, której celem jest podniesienie stanu sanitarnego więzień, aresztów oraz zakładów wychowawczych i poprawczych, lecznictwa więziennego, higjeny fizycznej i psychicznej skazanych tymczasowo aresztowanych, lub wychowanków.

Więzienia, areszty i zakłady wychowawcze i poprawcze podzielone zostaną na 15 okręgów inspekcyjnych Inspekcja sanitarna i lecznictwa będzie dokonywana przez lekarzy więziennych.

Zniżki kolejowe na „Śnieżne Zapusty" w Zakopanem. Z okazji „Zapustów śnieżnych", które odbędą się w Zakopanem. Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd do Zakopanego w czasie od 20 do 26 b.m.

Na podstawie kart uczestnictwa przysługiwać będzie zniżka kolejowa w obie strony w wysokości 33 proc.

Akcja parcelantów przeciw egzekucjom na wsi. Podjęta przez państwowy Bank Rolny akcja egzekucyj na wsi wywołała ruch wśród chłopów.

Akcję podjęli w pierwszym rzędzie t zw. „parcelanci", czyli włościanie, osiedli na gospodarstwach, nabytych od Banku Rolnego w drodze parcelacji majątków ziemskich. W wielu powiatach tworzone są specjalne koła parcelantów. Na powiatowych zjazdach parcelantów podejmowane są uchwały, domagające się natychmiastowego wstrzymania kroków egzekucyjnych oraz zawieszenia licytacyj ruchomości i nieruchomości już zajętych.

Parcelanci domagają się nadto obniżki zadłużenia o 66 proc. oraz powrócenia do obiegowego złotego i skreślenia dopisanych w wyniku waloryzacji (ziemia parcelowana była w złotych w złocie) 72 proc. Chłopi żądają wreszcie obniżenia stopy procentowej długów z tytułu nabycia ziemi do 2 proc. w stosunku rocznym i umorzenia kosztów egzekucyjnych.

Poszczególne powiaty organizują wyjazd specjalnych delegacyj do Warszawy celem interwenjowania w sprawie egzekucyj w Ministerstwie Rolnictwa i w Państwowym Banku Rolnym.

Złośliwy figiel. W dniu wczorajszym około godz. 7-ej wieczorem jeden z miejscowych lekarzy zawezwany został przez telefon do mieszkania Nr. 12 w domu przy ulicy Warszawskiej 2, do niejakiego p. Gustawa Hantowera.

Lekarza proszono o natychmiastowy przyjazd taksówką lub dorożką z instrumentami do wyjmowania ości z gardła i położono bardzo stanowczy akcent na groźnej sytuacji ofiary wypadku

Wobec tego lekarz nie tracąc ani chwili, pośpieszył do chorej i po przybyciu na miejsce stwierdził, że padł ofiarą złośliwej mistyfikacji, gdyż w danym domu nie okazało ani mieszkania Nr. 12, ani też owego rzekomego lokatora Hantowera.

16.797 posad zgłoszonych przez pracodawców w grudniu. W ciągu grudnia r. ub. pracodawcy zgłosili w wojewódzkich biurach Funduszu Pracy i ich ekspozyturach na terenie całego kraju zapotrzebowanie na 16.797 pracowników, w tem na 13 714 mężczyzn i 3 083 kobiet. Z ogólnej liczby zgłoszonych wolnych miejsc przypada 2 455 na grupę rolników, 438 na hutników, 727 na metalowców, 1.078 na włókienników. 801 na robotników budowlanych, 8 255 na robotników niewykwalifikowanych, 1.519 na służbę domową. 84 robotników rolnych, 758 pracowników umysłowych oraz 238 na grupę pracowników młodocianych.

Posiadacze nieostemplowanych zapalniczek będą surowo karani.

Na podstawie pełnomocnictw udzielo- przez przez Sejm Panu Prezydentowi R. P. ukazał się ostatnio dekret (Dz. Ustaw Nr. 3 z dn. 15.I.36 r), regulujący bardzo palącą kwestję, posiadania nie ostemplowanych zapalniczek.

Dotychczasowe zarządzenie karzące tylko sprzedawcę, a nie posiadacza nieostemplowanej zapalniczki, okazało się w praktyce całkowicie niesłuszne. Sprzedawca bowiem, rekrutujący się zazwyczaj spośród mieszkańców „Cyrku" był poprostu nieuchwytnym, a gdy nawet był ujewniony — to na jego miejsce stawało kilku innych.

Dopiero omawiany dekret stawia kwestję na właściwej płaszczyźnie i karze każdego posiadacza nieostemplowanej zapalniczki bez względu na to skąd ona pochodzi. Wracając więc nawet z zagranicy lub z terenu Wolnego Miasta Gdańska posiadacz zapalniczki, winien ją na granicy zgłosić do ostemplowania.

Jednocześnie z powyższem obostrzeniem, dekret upoważnia Pana Ministra Skarbu do zastosowania pewnych ulg w kierunku obniżenia opłaty za ostemplowanie, wynoszącej dotychczas 10 złotych, a więc kwotę niewątpliwie nadmiernie wygórowaną.

Oba te momenty, a więc zastosowanie sankcyj karnych z jednej strony — z drugiej zaś uprzystępnienie obywatelowi należytego wywiązania się ze swoich wobec Skarbu obowiązków — winno kwestję całkowicie rozwiązać i usunąć takie anomalje jak posiadanie nieostemplowanych zapalniczek nawet przez osoby powołane do pilnowania, aby zarządzenie owo było należycie respektowane.

Pudełko zapałek za 2 i pół gr.
Aktualny wynalazek bydgoszczanina.

„Kurjer Bydgoski" z dumą podaje następującą wiadomość: W dniu 28-ym stycznia b. r. w państwowym urzędzie patentowym w Warszawie zarejestrowany został aparacik, przeznaczony do krajania zapałek na cztery części, tak, by każdą część zapałki można było użyć do rozniecenia płomyka. W ten sposób pudełko zapałek kosztujące 10 groszy, przy zastosowaniu aparaciku dostarczy czterokrotnie większej ilości zapałek.

Jak nas poinformowano wynalazcą tego „genjalnego" a aratu jest bydgoszczanin — p. Jan Krużyński. Już wkrótce, dzięki sfinansowaniu fabrykacji aparatów p. Krużyńskiego ukażą się one na rynku.

Z Teatru Kameralnego. W piątek, sobotę i niedzielę o godz. 20-ej ostatnie trzy przedstawienia znakomitej i pełnej świetnych sytuacji komedji węgierskiej Bus Feketego „Trafika pani generałowej" z udziałem Święcickiej, Zarębińskiej, Bąkowskiej, Tomaszewskiej, Dobrowolskiego, Kwaskowskiego, Wybrańskiego, Bernatowicza i Malatyńskiego. Reżyserja Zyg. Bończy.

W niedzielę o godz. 3.30 i 5.45 popołudniowe przedstawienia „Roxy".

W próbach „Muzyka na ulicy".

Motywy wyroku w sprawie o zabójstwo przy ul Nadrzecznej. — We wczorajszym numerze naszego pisma podaliśmy sentencję wyroku Sądu Okręgowego, skazującego Alojzego Grzywnowicza na 7 lat więzienia za dokonanie zabójstwa na osobie Walentego Piekarskiego.

Jak wynika z krótkiego ustnego uzasadnienia wyroku na szali sądowej decydująco zaważyło zeznanie Moszka Gutenberga, który zeznał, że w nocy z 26 na 27 października ub. roku w pewnej chwili usłyszał huk upadającego przedmiotu, czy też ciała, a gdy wyjrzał przez okno, zobaczył, że coś leży pod oknami.

I dopiero po kilku chwilach dostrzegł jakąś niewyraźnie majaczącą w ciemnościach sylwetkę, która nachyliła się nad leżącym na ziemi przedmiotem i wykonywała rękami jakieś poruszenia. Bardzo powściągliwe i ostrożne zeznanie tego świadka całkowicie potwierdza tezę aktu oskarżenia, że oskarżony zadał Piekarskiemu kilka ciosów.

Obciążającą okolicznością dla oskarżonego jest również to, że przewróciwszy Piekarskiego na ziemię, nie odszedł spokojnie, a na unieszkodliwionym chwilowo przeciwniku wywarł zemstę, bijąc go po głowie 8-kilogramowym kamieniem.

Po ogłoszeniu wyroku na sali sądowej rozegrała się dramatyczna scena. Jakaś kobieta z rodziny Grzywnowicza zemdlała i musiano ją cucić dłuższą chwilę, sam zaś skazany, który widocznie nie spodziewał się takiego obrotu sprawy, dostał nerwowego ataku płaczu i policja wyprowadziła go spazmatycznie łkającego.

Rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym i ubogiej dziatwie.

Wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta Mackiewicza odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy, na którem złożone zostało sprawozdanie z wyników dotychczasowej działalności i omówiony został w ogólnych linjach plan pracy na najbliższą przyszłość.

Liczne rzesze bezpośrednio zainteresowanych zapewne z żywem zadowoleniem przyjmą wiadomość, że plan ten przewiduje rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym, co się wyrazi przedewszystkiem w udzielaniu bezrobotnym pomocy odzieżowej i lekarskiej i objęciu akcją dożywiania liczniejszych niż dotychczas zastępów dziatwy.

W obecnej chwili z pomocy Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy korzysta 10.500 bezrobotnych i 3100 dzieci, dożywianych staraniem Komitetu Funduszu Pracy oraz Miejskiego Komitetu Niesienia Pomocy Biednym Dzieciom.

Proces hr. Brassow
Przeciwko Skarbowi Państwa.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach stycznia r. b. Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną hr. Natalji Brassow, morganatycznej wdowy po zamordowanym przez bolszewików w. ks. Michale, bracie ostatniego cara, o zwrot kilku majątków ziemskich, położonych na terenie powiatu częstochowskiego, a stanowiących niegdyś własność w. ks. Michała oraz t. zw. „domu księcia" przy Alei Wolności Majątki te, jak wiadomo, przejęte zostały przez Skarb Państwa na podstawie traktatu ryskiego.

Sąd okręgowy w Częstochowie powództwo hr. Brassow oddalił. Wyrok ten zatwierdził sąd apelacyjny. Wobec tego powódka wystąpiła na drogę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

Sąd Najw. po rozpoznaniu skargi kasacyjnej zadecydował ogłosić wyrok po kilku tygodniach t. j. 31 stycznia. Jednak i do tego terminu Sąd Najw. niemógł powziąć decyzji i przesunął termin ogłoszenia wyroku na 6 bm.

Jednak i tym razem komplet sędziowski nie zdecydował się rozstrzygnąć tego zasadniczego sporu. Sprawę przekazano do rozstrzygnięcia na zwiększony komplet siedmiu sędziów.

Jest to wyjątkowy procedens, gdyż przekazywanie sprawy na komplet 7 sędziów zdarza się w wypadkach bardzo wyjątkowych i szczególnego znaczenia, kiedy normalny komplet trzech sędziów nie może rozstrzygnąć zagadnienia.

Prokuratorja generalna wysuwając kontrargumenty kwestjonowała legalność małżeństwa hr. Brassow z w. księciem i wskazywała, że rozwód hr. Brasow z jej poprzednim mążem rotmistrzem kirasjerów Wulfertem był nieformalny, a zatem zdaniem prokuratorji generalnej, małżeństwo z w. księciem jest nieważne i tem samem hr. Brasow nie może pretendować do spadku.

Spór, którego wynik oczekiwany jest z wielkiem zainteresowaniem, rozstrzygnięty będzie prawdopodobnie nie wcześniej jak za kiika tygodni.

„Pożegnanie karnawału". Wyjątkowo atrakcyjnie zapowiada się wielka zabawa taneczna na wzór karnawału paryskiego, która odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału, dnia 22 lutego w Ognisku Niepodległości, Pułaskiego 2. Wiele pięknych częstochowianek i wytwornych częstochowian zapowiedziało swoją obecność na tej fascynujęcej zabawie.

Clou zabawy stanowić będzie niewątpliwie wybór królowej i króla karnawału oraz konkurs na najlepszą tancerkę. Przygrywać będzie zespół orkiestry jazzowej 27 p. p. w pełnym składzie.

Pięknie udekorowana sala i liczne niespodzianki potęgować będą estetyczne wrażenia gości. Miła atmosfera i szampański humor tej beztroskiej zabawy, organizowanej przez Koło Nr. 1 Zw. Rezerwistów — sprawią niewątpliwie, że „Pożegnanie Karnawału" zostanie na długo w naszych wspomnieniach.

Zabawa taneczna w sali Rady Miejskiej. Komitet Rodzicielski przy 7 kl. Publ. Szk. Powszechnej Nr. 11 im. Adama Mickiewicza w Częstochowie urządza w sobotę dnia 8 lutego w sali Rady Miejskiej w Częstochowie zabawę taneczną, za zaproszeniami z której czysty dochód w całości zostaje przeznaczony na zakupienie obuwia i odzieży dla biednej dziatwy tejże szkoły.

Dowody osobiste. Min. Spraw Wewnętrznych wydać ma w niedługim czasie zarządzenie w sprawie kontroli nad dowodami osobistemi, wydawanemi przez gminy.

Obowiązek wydawania dowodów osobistych należy do zarządów gminnych. Zarządzenie, przygotowywane obecnie w Ministerjum Spraw Wewnętrznych ma na celu wprowadzenie ściślejszej kontroli i jednolitej rejestracji wydawanych przez gminy dowodów osobistych oraz ich formularzy.

Zabawa karnawałowa. W sobotę, 8 b.m. w sali gimnazjum im. H. Sienkiewicza odbędzie się zabawa karnawałowa urządzona staraniem połączonych Patronatów.

Sala udekorowana artystycznie. Reflektory świetlne. Podłoga specjalnie przygotowana do tomboli tanecznej połączonej z premjami. Niespodzianki artystyczne. Doborowy jazz wojskowy. Bufet zimny i gorący ceny kryzysowe. Wejście za zaproszeniami zł. 1 50.

Nowe próby ekscesów w Kłobucku i Krzepicach. Biednym handlarzom żydowskim z zabitych deskami głuchych kątów prowincjonalnych widocznie sądzone jest długi jeszcze czas płacić własną skórą i mieniem koszty tej nieprzebierającej w środkach walki o władzę polityczną w kraju, jakiej świadkami jesteśmy od szeregu już lat.

Wczorajszy czwartek kupcy żydowscy w Krzepicach i Kłobucku zapiszą do dość przykrych wspomnień swego życia.

W obu tych miasteczkach dnia tego odbywały się targi. I znowu na skinienie pałeczki dobrze ukrytych reżyserów pod burzeni chłopi rzucili się na handlarzy. Tym razem jednak usiłowania bicia i rabunku spełzły na niczem, gdyż policja szybko stłumiła je w zarodku. W każdym razie kilka osób zostało poturbowanych i wskutek wytworzonego nastroju dla wielu kupców dzień targowy prawie-że przepadł.

Jak się dowiadujemy, w związku z powyższemi zajściami w Kłobucku zatrzymanych zostało około 20 osób, w Krzepicach zaś 16

—

Do ekscesów doszło również w Wiedźnie, w czasie targu, jaki odbywał się onegdaj. Podburzony przez agitatorów tłum poturbował kilkunastu żydów, przyczem wybił również szyby w mieszkaniach żydów.

Policja wkrótce przywróciła porządek, aresztując kilkanaście osób.

Wybicie szyby w „Plutosie". — Wczoraj o godzinie 8 i pół wieczorem ulicą Najświętszej Panny Marji (strona nieparzysta) przechodziło 6 młodych ludzi spod wiadomego znaku. Nagle jeden z nich przystanął na chwilę i wyciągnąwszy z kieszeni jakiś ciężarek, uwiązany na sznurku, wybił nim szybę w sklepie wyrobów czekoladowych firmy „Plutos", poczem cała sosjeta w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego udała się w kierunku mostu kolejowego.

3 miesiące więzienia za eter. — Straż graniczna w Krzepicach, mając od dawna poufne wiadomości, że niejaki Chaim Godel Zółtak zawodowo trudni się zbytem eteru pochodzącego z przemytu, w czerwcu 1934 r. poleciła niejakiemu Antoniemu Kowalczykowi sprawdzić, czy Zółtak posiada eter. Kowalski udał się więc do mieszkania Zółtaka i otrzymał od niego 2 litry eteru na sprzedaż. Po chwili zaś powrócił do niego i oświadczył mu, że za eter nie zapłaci mu, gdyż straż graniczna przed chwilą odebrała mu towar. Wówczas Zółtak w uniesieniu zawołał: „ty mnie nie bujaj, a oddaj pieniądze albo towar". Stojący pod oknami mieszkania strażnicy słyszeli te słowa. Wczoraj Sąd Okręgowy skazał Zółtaka na 3 miesiące więzienia.

Młodociani złodzieje. Ustalono, że kradzieży lampek elektrycznych w dniu 13.I. br. i usiłowania kradzieży lampy nocnej w dniu 26.I. br. na szkodę Mauera Salomona, dokonali: Mirosław Żmuda, lat 11, jego brat Zygmunt la 14, zam. przy ul. H. Wrońskiego Nr. 10 i Tadeusz Chrapek, lat 10, zam. przy ul. H. Wrońskiego Nr. 12.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji II-ej przy Sądzie Grodzkim w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) PERLI KOPIŃSKIEJ — właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 99-II, dawniej 28 rep. hip.

2) WACŁAWIE vel WACŁAWIE-MICHALE BŁASIKIEWICZU, właścicielu nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 528-II, dawniej 1716 rep. hipot.

3) HALINIE vel HALINIE- BOLESŁAWIE PŁODOWSKIEJ — wierzycielce kaucji 1250 dolarów S.Z.A,P. zapisanej na nieruchomości w mieście Częstochowie, oznaczonej N 308-II rep. hip. oraz sum: 1500 rubli z 7 1/2 proc. i kaucji 150 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości N hipoteczny 741-II rep. hip. 5000 rubli z 7 proc. i kaucji 500 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w m. Częstochowie N hip. 851-II rep. hip. 1011 dolarów U. S. A. z proc. i kaucją 200 dolarów zabezpieczonej na nieruchomości N 645 rep. hip., oraz 750 rubli z proc. i 500 rubli z proc. i kaucji 50 rubli i 250 rubli z proc. zabezpieczonych na nieruchomości N hipoteczny 579 rep. hip. w mieście Częstochowie.

4) FRANCISZKU i ANTONINIE małżonkach ROZNOWSKICH — właścicielach 15/16 niepodzielnych części nieruchomości w m. Częstochowie położonej, oznaczonej N hipotecznym 1068-II rep. hip.

5) ICKU UNGLIKU — właścicielu niepodzielnej połowy nieruchomości w mieście Kłobucku, powiatu częstochowskiego położonej, oznaczonej N hipotecznym 86 Kłobucko.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 20 maja 1936 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji. m. Częstochowa, dnia 6 listopada 1936 r.

Pisarz Hipoteczny.

Konkurs na projekt pomnika ku czci Marsz. J. Piłsudskiego w Warszawie. Stołeczny komitet budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie rozpisał nieograniczony powszechny konkurs dla artystów polskich na projekt pomnika ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Szczegółowe warunki i pokłady nabywać można w cenie zł. 10) w sekretarjacie stołecznego komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego (Warszawa, ul. Senatorska 14), począwszy od dnia 6 b.m.

Czem skorupka zamłodu nasiąknie... 16 letnia Marja Magdalena Hałaczkiewicz nie rokuje zbyt dobrych nadziei na przyszłość.

O jej niezwalczonym pociągu do cudzej własności wymownie świadczą jej sprawki, które zaprowadziły ją na ławę oskarżonych.

W dniu 31 maja ub. r. po przepracowaniu kilku dni w charakterze służącej u Nachy Forberg (Garncarska 13) skradła swej pracodawczyni zł. 50 — i porzuciła pracę. Niedługo też zagrzała miejsce u następnej pracodawczyni Frojdli Benet (Garibaldiego 14), której skradła 3 pary pantofli parę pończoch itd. Wreszcie trzecią i ostatnią ofiarą niesumiennej służącej padł p. Samsonowicz.

Sąd grodzki skazał Hałaczkiewicz na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Od wyroku tego skazana odwołała się do sądu okręgowego, prosząc o złagodzenie kary. Sąd jednak nie uznał tego za możliwe i wyrok sądu I instancji zatwierdził.

Pod wpływem alkoholu. P. Dudzik Stanisław, zam. przy ul. Aniołowskiej Nr. 6 zameldował policji, że właściciel domu, w którym mieszka Juljan Doniec powrócił z miasta w stanie nietrzeźwym i chwyciwszy beczkę od smoły rzucił nią w okno meldującego, wybijając trzy szyby.

Aresztowanie oszustów. W związku z dokonanem oszustwem na szkodę Anny Franciak (Rynek Wieluński Nr. 44) jakosprawcy zatrzymani zostali: Jan Biernacki i Marjan Seruga, zam. przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 71, których przekazano sądowi grodzkiemu.

Ujęcie złodzieja. Zatrzymany został Jan Gawiński, lat 20, (Kingi 10/18) który dokonał z ogrodu przy ul. Biegańskiego na szkodę Bolesława Cecha, kradzieży starego żelaza, wart. 60 zł.

Burzliwy gość w restauracji. — W dniu wczorajszym zatrzymano Bednarskiego Antoniego, zam. przy ul. Chłopickiego Nr. 134, za zdemolowanie lokalu, pobicie właściciela restauracji „Ul” i zniewagę posterunkowego P.P.

Za nieprawne noszenie „Virtuti Militari”. W dniu 5 b. m. zatrzymany został przez tut. Wydział Śledczy i przekazany władzom sądowym Jan Molenda, zam. w Częstochowie, przy ul Narutowicza 54, za nieprawne noszenie orderu Krzyża „Virtuti Militari” i Krzyża Walecznych. Wymieniony pozatem podawał się za oficera rezerwy W. P., czem wprowadził niektóre urzędy w błąd, wyciągając w ten sposób dla siebie korzyści moralne i materjalne.

Kradzieże. Ustalono, że kradzieży drzewa na szkodę Eugenjusza Woszczyny dokonał Poński Wiktor, lat 10, zam. przy ulicy Złotej Nr. 93.

Zomper Moszek, zam. przy ulicy Ogrodowej Nr. 11 zameldował, że w nocy na 6 b. m. skradziono mu z komórki 3 skrzynie mydła wart. 80 zł. Jak ustalono, kradzieży dokonał Władysław Hadrjan, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wpisy hipoteczne tylko w złotych. Ministrowie skarbu i sprawiedliwości zarządzili, że począwszy od 6 bm. wpisy do ksiąg hipotecznych mogą być wnoszone w walutach zagranicznych tylko w przypadku, jeżeli spis ma zabezpieczyć listy zastawne lub obligacje, wypuszczane w walucie zagranicznej w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych a miejsce płatności tych listów i obligacyj znajduje się poza obszarem państwa polskiego i Wolnego Miasta Gdańska, lub jeżeli wpis ma zabezpieczać wierzytelności z tytułu pożyczek udzielonych przez instytucje lub firmy zagraniczne w walucie zagranicznej i miejsce płatności tych wierzytelności znajduje się poza obszarem państwa polskiego i W. M. Gdańska. W innych wypadkach należy uzyskać specjalne zezwolenie ministra skarbu.

Komisja cennikowa przystępuje do pracy.

W ubiegłą środę wieczorem w sali № 8 Magistratu pod przewodnictwem prezydenta Mackiewicza odbyło się organizacyjne posiedzenie komisji do wyznaczania cen, popularnie zwanej komisją cennikową. Jak wiadomo, komisje cennikowe od września 1933 r. w całym kraju były nieczynne, miarodajne bowiem czynniki stanęły na stanowisku, że ceny artykułów pierwszej potrzeby same utrzymają się na poziomie gospodarczo usprawiedliwionym.

W zebraniu brało udział 38 przedstawicieli różnych organizacyj samorządu gospodarczego, związków zawodowych i cechów, wojskowości, starostwa i. t. d.

Zebranie zagaił prezydent Mackiewicz, w zwięzłych słowach charakteryzując okoliczności, wśród których komisje do wyznaczania cen ponownie powołane są do życia. Wiąże się to bezpośrednio z prowadzoną przez Rząd akcją zniżkową.

P. prezydent dał wyraz głębokiemu przeświadczeniu, że członkowie komisji dołożą wszelkich starań, aby dopomóc Rządowi i społeczeństwu w trudnem i odpowiedzialnem dziele unormowania stosunków gospodarczych, z należytem jednak uwzględnieniem żywotnych interesów rolnictwa i rzemiosła.

Jako dowód, że komisja ma wiele do zrobienia na miejscowym terenie, p. prezydent stwierdził pewną anormalność stosunków gospodarczych w Częstochowie, gdzie bez jakiejkolwiek gospodarczo usprawiedliwionej przyczyny pieczywo i tłuszcze oraz przetwory mięsne są droższe niż w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Następnie utworzone zostały dwie sekcje, pierwsza do badania cen przetworów mącznych, mąki i innych artykułów powszechnego użytku, druga do regulowania cen mięsa i przetworów mięsnych.

W skład każdej z tych komisyj weszli przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rolniczej, Izby Rzemieślniczej, Związku Ziemian, Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, „Jedności”, Związków Klasowych, ZZZ., Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, Związku „Praca” (dawne N. P. R.), Magistratu, Starostwa, wojskowości, policji i zainteresowanych cechów, oraz, jeśli chodzi o komisję do cen przetworów mącznych, również i przedstawiciel młynarzy.

Pierwsza komisja liczyć będzie 15 członków i odbędzie pierwsze posiedzenie w poniedziałek o godz. 6 wiecz., druga 14 członków i po raz pierwszy zbierze się we wtorek o godz. 6 wieczorem.

Na zakończenie należy podkreślić, że członkowie komisji całkowicie zaakceptowali stanowisko p. prezydenta i przyrzekli mu lojalną współpracę w dziedzinie normowania cen artykułów pierwszej potrzeby, czyli w dziedzinie spraw zbliska dotykających interesy wielotysięcznych rzesz ludności.

Likwidacja strajku okupacyjnego w „Stradomiu”.

W czwartek o godz. 11 30 wiecz. zakończony został strajk okupacyjny na oddziale konfekcyjnym fabryki „Stradom”. Po 5 dniowej „okupacji” 130 robotników opuściło mury fabryczne. Zakończenie strajku poprzedziła długotrwała konferencja w inspektoracie pracy między dyrekcją fabryki, a przedstawicielami związków i robotników pod przewodnictwem zastępcy okr. inspektora pracy z Kielc p. Kuliczkowskiego przy udziale inspektora pracy inż. Wasilewskiego.

Strajk zlikwidowany został na tej podstawie, iż robotnicy oddziału konfekcyjnego będą zatrudnieni na warunkach dotychczasowych przez 2 tygodnie, poczem robotnicy będą podzieleni na t.zw. turnusy, polegające na tem, że jedna zmiana będzie pracować, a druga pozostawać będzie na urlopie. Dotąd nie ustalono okresu turnusów.

O godz. 10.30 odbyło się zgromadzenie strajkujących robotników, na którem wygłosili przemówienia przedstawiciele Związków Zawodowych — uzyskując zgodę robotników na likwidację konfliktu w drodze zastosowania turnusów. Do zlikwidowania strajku w wybitnej mierze przyczynił się zastępca inspektora pracy inż. Kuliczkowski, który z wielkiem doświadczeniem, ze spokojem i taktem prowadził i wreszcie przywiódł do pomyślnego końca rokowania stron.

Słowo sportowe

Uroczyste otwarcie IV. Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen.

W dniu wczorajszym, t j. w czwartek 6 lutego, otwarte zostały IV te zimowe igrzyska olimpijskie w Garmisch Partenkirchen. Uroczystość ta wypadła imponująco i zgromadziła przeszło 100,000 widzów. Od wczesnego rana przybywały co 10 minut do Garmisch specjalne pociągi, zwożące ludzi, przybyłych na Igrzyska. Całe miasto udekorowano chorągwiami wszystkich państw, biorących udział w igrzyskach. U wejścia do stadjonu olimpijskiego powiewa flaga olimpijska i flaga Rzeszy.

O godz. 11-ej rano przybył na stadjon kanclerz Hitler i za chwilę rozpoczęła się defilada 28 państw, biorących udział w igrzyskach. Na czele każdej grupy szedł zawodnik z tablicą nazwy państwa, potem chorąży, trzech przedstawicieli narodowego komitetu olimpijskiego i zawodnicy w kolejności: patrol wojskowy, łyżwiarze, hokeiści, narciarze.

Otwiera pochód Grecja, jako państwo, w którem odbywały się w starożytnej epoce Igrzyska, dalej szły państwa w kolejności alfabetycznej: Australja, Belgja, Bułgarja, Estonja itd.

Drużyna polska szła za austrjacką. Sztandar niósł Bronisław Czech, za nim postępowali płk. Glabich, dr. Bronieckí i prok. Kulej. Zamykały pochód Stany Zjednoczone.

Prezydent komitetu von Halt wstąpił na specjalnie przygotowaną trybunę, wygłosił przemówienie i poprosił kanclerza o otwarcie igrzysk.

Wśród zupełnej ciszy rozległ się głos kanclerza Hitlera:

— Ogłaszam czwarte Igrzyska Zimowe w Garmisch Partenkirchen za otwarte.

Następnie narciarz niemiecki Willy Bogner złożył przysięgę olimpijską imieniem wszystkich zawodników.

Po uroczystościach otwarcia rozpoczęły się rozgrywki hokejowe po jednej z każdej grupy, które trwać będą do końca przyszłego tygodnia.

Wyniki wczorajszych zawodów przedstawiają się następująco:

Kanada — Polska 8:1.

Jak było do przewidzenia, Kanada bez wysiłku pokonała naszą reprezentację, która ograniczała się w 1 i 3 tercji do rozpaczliwej obrony, a tylko w 2 tercji nawiązując walkę dość wyrównaną. Wynik ten nie jest dla nas kompromitujący, gdyż mistrz świata Kanada, uzyskuje z najlepszemi zespołami europejskiemi wyniki nawet dwucyfrowe.

O tem czy Polska przedostanie się do puli półfinałowej zadecyduje dzisiejszy mecz z Austrją, która przedstawia dla nas równorzędnego przeciwnika.

Ameryka — Niemcy 1:0.

Wobec 50,000 widzów, przeważnie Niemców, Ameryka pokonała po emocjonującej grze drużynę niemiecką w stosunku 1:0, która wobec tego ma nikłe szanse na wejście do półfinału.

Dalsze rozgrywki.

Węgry — Belgja 11:2.
Szwecja — Japonja 2:0. *ES.*

RZECZY CIEKAWE

Anegdoty o Edwardzie VIII.

Mało który następca tronu przygotowywał się tak gruntownie do swego przyszłego zadania. Usunął on przestarzałą barjerę, dzielącą naród od władzy.

Mało jest chyba ludzi na świecie, którzy tyle podróżowali, co on. W ciągu ostatnich 13 lat zwiedził on 40 krajów, przebył 200.600 km. Wędrował w śniegach Andów, leciał nad Kilimandżarem, płynął po Nilu, zjeżdżał do kopalń złota, był w dżungli, strzelał lwy, rzucał w Australji bumerangiem, jeździł z cowbojami i bawił się w całym świecie. Posiada 6 własnych samolotów i robił „looping the loop“.

Jest to „a selfmade king“.

Ma on też poczucie humoru. Raz spotkał australskiego poszukiwacza złota. „Digger“ zapytał go, kim jest.

— Następcą tronu.

— To ja jestem królem Anglji.

Wieczorem dowiaduje się „digger“, że jest przyjęcie na cześć księcia Walji. Poszukiwacz złota również się tam udał. Książę podchodzi doń i woła:

— Ach, cieszę się, że cię znów widzę, tatusiu!

Pewnego razu umówił się z kilku panami na partję golfa. Przybywają na plac golfowy w luksusowych autach, aby swemu partnerowi zaimponować. Kilka minut potem zjawia się książę na starym, obłoconym motocyklu.

W Oxfordzie dowiaduje się, że jakiegoś studenta zamknięto do karceru, bo spłatał zbyt nieprzyzwoitego figla. Książę proponuje władzom, iż obejmie funkcje sędziego. Odpowiadają mu:

— Wasza Królewska Wysokość nie może być sędzią, ponieważ nie prowadzi własnego gospodarstwa, a tylko mieszka przy swym ojcu w pałacu Buckingham. Na ten argument książę nie miał, co powiedzieć.

Rok 1914. Młody student zostaje mianowany podporucznikiem pułku grenadjerów. Cieszy się, że odejdzie na front. Ale lord Kitchener, wówczas podsekretarz stanu w misterstwie wojny, rozstrzyga inaczej i bataljon odjeżdża bez księcia do Fransji. Książę nie jest z tego zadowolony, idzie do Kitchenera i mówi mu:

— Cóż panu na tem zależy, że zginę? Mam trzech braci.

— Żeby tylko o to szło, jużbym Waszą Królewską Wysokość puścił. Ale, co będzie, jeżeli Wasza Królewska Wysokość dostanie się do niewoli?

Na zakończenie najmilsza historyjka z życia „czarującego księcia“. Podczas otwarcia wystawy radjowej powiedział:

— Najpiękniejsze z tego nowego wynalazku jest to, że się nie musi słuchać, jeśli się nie chce. Np. ladies and gentlemen, jeżeli panów tylko trochę nudzę, to proszę, zamknijcie aparaty.

Naturalnie całe brytyjskie Empire wcale nie zamknęło aparatów, lecz z zapałem słuchało przemówienia.

ZDROWIE I HYGIENA.

Jak dbać o hygienę pracujących rąk.

Do mycia rąk zabrudzonych farbami werniksem, smołą lub smarami najczęściej używa się benzyny lub terpentyny. Rozpuszczalniki te są o tyle niedogodne, że są bardzo lotne, pozatem, przy częstszem użyciu wymywają ze skóry tłuszcz, wskutek czego naskórek staje się chrapowaty i pęka.

W jednym z numerów Chemiker-Zeitung zalecany jest jako środek do mycia rąk olej lniany.

Ręce naciera się niewielką ilością technicznego oleju lnianego tak długo, aż wszystkie zanieczyszczenia się rozpuszczą. Następnie należy, nie obcierając rąk z oleju, umyć je wodą z mydłem. Woda może być zimna, lepiej jest jednak myć ręce wodą ciepłą. Mydło emulguje olej, tworząc obfitą pianę. Skóra rąk nietylko nie ulega wysuszeniu, lecz staje się delikatna i miękka, gdyż niewielka ilość oleju przenika do pór i zmiękcza naskórek.

Jeśli ręce są szorstkie i spękane spowodu używania benzyny i innych rozpuszczalników, przy myciu ich zapomocą oleju skóra szybko nabiera pierwotnej elastyczności i miękkości.

W wypadku, gdy plamy na rękach zaschły i wżarły się, należy zagrzać olej lniany i zanurzyć weń ręce na pewien przeciąg czasu. W zimie olej lniany chroni skórę przed przed pęknięciami i odmrożeniem.

Jeśli ręce są zabrudzone pokostem spirytusowym lub lakierem nitrocelulozowym należy używać olejny lub oleju stearynowego, następnie obmyć ręce letnią wodą i mydłem.

Z KRAJU.

Smutne perypetje dezertera.

Obok szosy w Zebrzydowicach został znaleziony nieznany osobnik w stanie nieprzytomnym, którego zaniesiono do najbliższego domu. Był on bez ubrania i miał na sobie tylko strój kąpielowy. Poza tem miał pokaleczone ręce powyżej dłoni. W czasie chwilowego odzyskania przytomności zeznał on, że nazywa się Tadeusz Siciński, ma lat 25 i jest dezerterem 25 p. p. z Piotrkowa. Zbiegł on do Czechosłowacji w październiku ub. roku, tam został w Morawskiej Ostrawie aresztowany a następnie przez trzy miesiące więziony. Dnia 3 bm. został przez żandarmerję czeską odstawiony do granicy. Tu kilku opryszków napadło na niego, pobiło, a następnie zdarło ubranie. Potem Siciński stracił znów przytomność i w tym stanie przewieziono go do izby chorych 4 pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie.

Atak szału w sądzie na procesie bestjalskich morderców.

Sala warszawskiego sądu okręgowego była widownią ataku szału u oskarżonych.

Było to na procesie Zdzisława Pałygiewicza, Stanisława Gutowskiego i Stanisława Kabzy, którzy oskarżeni byli o potworne zamordowanie 21-letniego Jana Kralikowskiego w Warszawie. S. p. Kralikowski wcielony wówczas do 1-go pułku lotniczego, przechodząc ulicą, potknął się i wpadł do otworu przy oknie suteryny, a następnie wybijając szyby ciężarem swego ciała wpadł do suteryny, gdzie właśnie odbywała się libacja imieninowa i całe towarzystwo było pijane. Wobec nieoczekiwanego intruza, wszyscy obecni rzucili się na rzekomego napastnika. Zadawano młodzieńcowi ciosy czem kto mógł: nożem, butelką, garnkiem. Kralikowski w pewnej chwili wyrwał się z rąk oprawców i zaczął uciekać na podwórze. Dopadnięto go na schodach, jeden z oprawców odłupał dno od butelki po piwie i ostrem szkłem bił Kralikowskiego po głowie. Od takich ciosów Kralikowski poniósł śmierć.

W czasie odczytywania aktu oskarżenia, przy opisie bestjalskiej zbrodni, oskarżony Pałygiewicz rzucił się na współoskarżonych gryząc ich i kopiąc. Z trudem obezwładniono go i skuto w kajdany. Po przerwie sąd wydał postanowienie odroczenia procesu, wobec konieczności zbadania Pałygiewicza przez psychjatrów.

Za kartofle i zboże -- łodzie podwodne.

Nowy nurkowiec im. J. Piłsudskiego budowany w Holandji.

Młoda marynarka polska niezadługo wzbogaci się o dwie nowe łodzie podwodne, w dodatku jedna z nich wybudowana ofiarnością całego społeczeństwa.

Do dnia bowiem 15 ub. m. zebrano na Fundusz Obrony Morskiej 3.787.026 zł. 66 gr.

Z imponującej tej kwoty zarząd FOM, zgodnie z uchwałą, zatwierdzoną przez M. S. Wojsk., przekazał marynarce wojennej kwotę 3.315.000 zł., jako pierwszą ratę na budowę nowej łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Jest to coprawda trzecia część kosztorysu, gdyż ogólny koszt wyniesie przeszło 10 miljonów.

Ostatnia rata za łódź podwodną ma być wpłacona do 1939 r a więc jest jeszcze dwa lata czasu, przez które brakująca suma będzie zebrana z tym samym entuzjazmem, który zwiększy rozpoczęcie budowy.

Nowa łódź, wyporności przeszło 1000 ton, odpowiednio szybka i uzbrojona, będzie budowana w Holandji, ojczyźnie łodzi podwodnych obok Francji.

Zamówienia tego nie można niestety wykonać w kraju.

Budowa stoczni marynarki wojennej w Gdyni posuwa się powoli, ze względu na brak odpowiednich kredytów. Przy najlepszej bowiem konjunkturze finansowej, ukończenie stoczni i łodzi możliwem byłoby dopiero za sześć lat.

Równocześnie druga łódź zamówiona będzie w tej samej stoczni z funduszów marynarki wojennej.

Oddając zamówienie Holandji, bę dziemy mieli łódź za dwa lata, co nie jest obojętne z punktu widzenia obrony narodowej.

Jednakże zrobiono wszystko, aby Holandja zobowiązała się sprowadzać z Polski towary i polski pieniądz nie był stracony dla kraju przy budowie łodzi.

Blisko 85 proc. ceny pokryte będzie polskiemi produktami rolnemi, wyeksportowanemi drogą kompensacyjną do Holandji.

Pozostałe 15 proc. wartości zamówienia stocznie holenderskie zobowiązały się sprowadzić z Polski w postaci gotowych surowców i materjałów. A więc: stali konstrukcyjnej, blach, połowy elektrycznych motorów napędowych, akumulatorów, kabli itp.

Społeczeństwo polskie ma jeden obecnie obowiązek:

Zrealizować piękne hasło miesięcznika „Morze", wielkiego entuzjasty floty polskiej, brzmiące:

Wzmóc wysiłki nasze w dziedzinie ofiarności społecznej i zebrać potrzebne fundusze do końca 1938 roku!

Z Anglji wysiedlono do Polski 2-ch fałszerzy.

Do Warszawy przyjechali uczestnicy głośnej przed dwoma laty międzynarodowej afery fałszerstwa angielskich znaczków ubezpieczeniowych, którą ujawniono jednocześnie na terenie Polski i Anglji. W sprawie tej przybyli specjalnie z Londynu sierżanci Scotland Yardu, którzy współdziałali z naszą policją przy zdekonspirowaniu fałszerni znaczków angielskich i obligacyj w drukarence na ul. Przejazd. W wyniku tej afery aresztowano w Londynie 3-ch b. warszawskich kupców: Popielca, Turka i Nojmarka.

Wyrokiem sądu koronnego w Londynie, Popielec i Turek skazani zostali na kary po 2 lata więzienia, zaś Nojmark na karę 4 ch lat więzienia. W ub. tygodniu minął termin odbycia kary przez Popielca i Turka, gdyż ze względu na poprawne zachowanie się w więzieniu według regulaminu angielskiego, skrócono im karę do 10 miesięcy za każdy rok więzienia.

Obu fałszerzy przesłano onegdaj pod eskortą na transportowcu do Polski, gdzie ich czeka nowy proces sądowy za przygotowania do fałszerstwa na terenie Warszawy.

Szajka oszustów „palestyńskich".

Wśród kandydatów na wyjazd do Palestyny, ubiegających się o t. zw. certyfikat, działa nowa szajka oszustów, którą naciągają emigrantów.

Oszuści ogłaszają w czasopismach fachowych o powstaniu kursów, dotyczących Palestyny, po ukończeniu których każdy absolwent otrzyma pozwolenie na wyjazd.

Stwierdzono, że kursy te są zwykłą handlową imprezą i że organizatorzy mają na celu wyłudzenie opłaty za rzekome studja.

Wydział palestyński ostrzega emigrantów, aby nie dawali brać się na lep nowego pomysłu kombinatorów.

ZE ŚWIATA.

Złotodajne pięcioraczki.

Słynne nietylko w całej Ameryce, ale i w całym świecie pięcioraczki, któ re przed kilku miesiącami przyszły na świat w Torronto i znajdują się obecnie w klinice dla dzieci w Callendar, były od czerwca do września odwiedzone przez przeszło 380,000 ludzi. Sam zarząd drogowy stanu Torronto pobrał tytułem opłat od automobilistów odwie dzających pięcioraczki opłaty w wysokoś ci 75 tys. dolarów.

Miejscowi statystycy obliczyli, że w związku z przyjściem na świat pięcioraczek, przypłynęło do stanu Torronto od rozmaitych oglądających je turystów, ponad 400 tys. dolarów.

Niesamowita tradycja rodzinna.

W pobliżo Dublina w Anglji znajduje się starożytny zamek Pouth Castle będący w posiadaniu rodziny Gainsport. Zamek ten słynie w całej okolicy z oryginalnego sposobu życia swoich właścicieli. Rodzina Gainsport od 300 lat posiadająca zamek, zwykła spożywać wszystkie posiłki w towarzystwie... ducha. We dług podania rodowego, jeden z członków tej rodziny, przed 300 laty skrzywdził jakąś kobietę, która go za to przeklęła. Ponieważ przekleństwo kobiety w tragiczny sposób zaciążyło nad rodziną Gainsport, któryś z członków rodziny wpadł na pomysł, aby ducha kobiety, która przeklęła jego przodka, przebłagać i zaprosić go do stołu. Odtąd puste krzesło dla ducha stoi zawsze przy stole w jadalni zamku. Rodzina Gainsport wierzy, że duch istotnie asystuje przy jej posiłkach i że wskutek tego przestał jej dokuczać.

Służba zamku Pouth Caste stosuje się do dziwactwa rodziny. Lokaj usługujący do stołu przedewszystkiem podaje półmisek przed pustem krzesłem, a dopiero po chwili niesie go dalej. Do kieliszków stojących przed pustem krzesłem nalewa się wina. Wstając od stołu wszyscy obecni składają przed krzesłem ukłony.

Podobno w ubiegłem stuleciu, któryś z panów zamku, niedowiarek przestał stawiać przy stole krzesło dla ducha. Z tą chwilą spotkał go szereg nieszczęść i niepowodzeń, które ustały dopiero, kiedy krzesło ustawił spowrotem.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.KO. 1313".

Emigrant polski z Belgji napisał list do Hitlera i otrzymał 50.000 franków za zaległą rentę inwalidzką.

W Charleroi (Belgja) zamieszkuje wychodźca polski Wincenty Andrzejewski, który w ciągu dwudziestu lat pracował jako górnik w Westfalji i tam został na skutek wypadku kopalni częściowym inwalidą. Andrzejewski opłacał w ciągu wielu lat składki do „Knapszaftu" bochumskiego i teraz należała mu się renta inwalidzka na starość.

Andrzejewski, który znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji, interwenjował w ciągu wielu lat w konsulacie polskim lecz bez żadnego skutku. Przed niedawnym czasem napisał on list w języku niemieckim bezpośrednio do kanclerza Rzeszy Hitlera, przedstawiając swoje nieszczęśliwe położenie i prawa, jakie posiada do pobierania renty inwalidzkiej jak i na starość.

Można sobie wyobrazić zdziwienie naszego wychodźcy gdy otrzymał on list, w którym znajdował się czek na nazwisko jego na sumę 24.000 franków. Jednocześnie został on zawiadomiony, że jest to tylko część sumy, która mu się należy, gdyż w najbliższym czasie przekazane mu będzie około 30.000 fr. Niezależnie od tego wszystkiego Andrzejewski pobiera obecnie około 800 fr. stałej miesięcznej renty.

Dwa dni aresztu za pocałowanie policjanta.

Nowojorski policjant, posterunkowy Conrad Bady, przystojny, wysoki dobrze zbudowany młodzieniec, padł niedawno ofiarą oryginalnej napaści. Podczas kiedy Bady dokonywał codziennego obchodu powierzonego rejonu, podbiegła doń panna Jenny Fordon, kobieta wyjątkowo dużego wzrostu i poważnej tuszy i w oczach zdumionej publiczności pocałowała go w usta.

Oszołomiony posterunkowy aresztował pannę Jenny pod zarzutem dokonania napadu na policjanta przy pełnieniu przezeń obowiązków służbowych.

Odbyła się rozprawa sądowa. Podsądna tłomaczyła się, że tego samego dnia wskutek imienin koleżanki, wypiła nieco zadużo coctailu. Pozatem wskazywała na dawny amerykański zwyczaj, mocą którego w przystępny rok kobiety mają prawo pierwsze oświadczać się mężczyznom.

Nie zważając na te tłomaczenia sędzia skazał przedsiębiorczą pannę na karę dwudniowego aresztu.

Wychodząc z sali sądowej skazana powiedziała:

— Nic nie szkodzi, warto posiedzieć dwa dni za pocałowanie takiego przystojnego chłopca.

Najpopularniejszy indyjski fakir został poszarpany przez lwa.

Fakirzy indyjscy, którym zwykliśmy przypisywać nadnaturalne zdolności, są zwykle niczem innem, jak bardzo zdolnymi magikami, lub niesłychanie wyćwiczonymi w swej sztuce hipnotyzerami. Zdolności hipnotyzerskie fakirów indyjskich znajdują zwłaszcza zastosowanie w rozmaitych sztuczkach ze zwierzętami. Sztuczki te zostały w Indjach nazwane ogólnem mianem „Magji zwierzęcej”.

Król magji zwierzęcej.

Najpopularniejszy w Indjach fakir nosi równocześnie tytuł: „Król magji zwierzęcej”. Umie on tresować najdziksze zwierzęta i zdaje się posiadać nad niemi nieograniczoną władzę. Władzy tej podlegają nietylko duże zwierzęta, lecz i małe, jak wiewiórki, szczury, myszy, a także płazy, węże, jaszczurki i żaby.

Fenomenalny eksperyment.

Najsłynniejszym eksperymentem dotychczas przeprowadzonym przez „króla magji zwierzęcej” był eksperyment, którym się popisywał na dworze pewnego maharadży w północnych Indjach. Na polu znajdującem się obok pałacu maharadży, „król magji zwierzęcej” usiadł w znanej pozycji boga Buddy, t.j z podłożonemi pod siebie nogami i nie zmieniając pozycji siedział dwie godziny. Po dwu godzinach zapadł w trans. W tej chwili z lasu oddalonego o kilkadziesiąt kilometrów, od miejsca eksperymentu, zaczęły przybiegać jelenie. Jelenie zbliżyły się do fakira, obwąchały go i pokładły się u jego stóp. Za jeleniami przyszły płochliwsze od nich łanie Zwierzęta pozostawały przy fakirze przez godzinę. Po godzinie fakir przebudził się z transu. Natychmiast wszystkie zwierzęta w panicznym strachu uciekły spowrotem do lasu.

Maharadża kazał fakirowi kilkakrotnie powtarzać ciekawy eksperyment. Przebieg eksperymentu był za każdym razem taki sam Rzecz prosta, że o żadnem oszustwie ze strony fakira nie mogło być mowy, wykluczonem jest bowiem, aby zwierzęta w lesie maharadży miały być uprzednio przez fakira tresowane.

Sam „król magji zwierzęcej” oświadczył, że nie wie jakim sposobem oddziaływuje na zwierzęta, tembardziej, że po przebudzeniu się z transu, nie pamięta co się działo.

W paszczy lwa.

„Król magji zwierzęcej” utracił obecnie swą moc i omal nie padł ofiarą ostatniego eksperymentu, jaki wykonał na rozkaz innego maharadży w środkowych Indjach.

W posiadłościach tego maharadży znajdowało się kilkanaście lwów, które w Indjach należą do rzadkości. Maharadża wezwał „króla magji zwierzęcej” i obiecał mu kolosalną sumę pieniędzy jeżeli potrafi w czasie transu sprowadzić z puszczy lwa. Fakir zgodził się. Jak zwykle w takich razach, zasiadł na polu w pozycji Buddy. Po dwuch godzinach zapadł w trans i niebawem obserwujący go widzowie z maharadżą na czele ze zdumieniem zobaczyli, że w stronę fakira podąża wspaniały lew. Tu jednak eksperyment miał nieoczekiwany przebieg. Fakir nagle przebudził się. Lew zamiast, jak to zwykły robić jelenie i łanie, uciec w panicznym strachu do puszczy rzucił się na fakira i zanim zdążyła nadbiec pomoc, pokaleczył go w straszliwy sposób.

„Idealna zbrodnia“.

Nieprawdopodobna, a jednak prawdziwa wiadomość obiegła przed kilkoma dniami całe Stany Zjednoczone. W więzieniu Joliet stanu Illinois więźniowie zamordowali, pokrajawszy brzytwami na drobne kawałki, jednego z towarzyszów celi, więźnia Nr. 9305 skazanego na dożywotnie więzienie.

Przed jedenastu laty.

Zamordowany w tak dziwny sposób więzień Nr, 9305 nie był zwykłym przestępcą. Nazywał się naprawdę Ryszard Loeb i przed laty jedynastu był smutnym bohaterem jednego z najgłośniejszych najdziwaczniejszych procesów.

Ryszard Loeb i Natan Leopold, dwaj synowie bogatych rodzin chicagowskich byli przyjaciółmi, studentami filozofji. Był to rok 1924 okres największej „prosperity“ amerykańskiej, kiedy złota młodzież szalała z uciech i zabaw.

Ale dwaj przyjaciele byli wzorowymi studentami, poważni, skupieni i nieulegający żadnym pokusom. Leopold spokojny, zrównoważony i raczej ponury, Loeb nerwowy, ale zgadzali się doskonale.

Potworna zbrodnia.

Loeb pewnego dnia, naczytawszy się Nietschego proponuje:

— Popełnijmy idealną zbrodnię. Dla samej sztuki zamordowania

A Leopold zgadza się natzchmiast:

— Spróbujmy.

Na ofiarę wybierają sobie niewinne dziecko, 14 letniego Bobby Franksa, synka ich przyjaciół chicagowskich.

Zwabiają powracającego ze szkoły chłopca do samochodu i tu zarzynają go zapomocą nożyczek

Przyznają się obaj do zbrodni.

11 września 1924 sąd skazuje Loeba i Leopolda na dożywotnie więzienie.

„Dyrektorowie“ szkoły.

W więzieniu obaj przestępcy zachowują się wzorowo, otrzymują nawet na prowadzenia korespondencyjnych kursów w obrębie więzienia. Więźniowie nadsyłają do dwu „dyrektorów“ — więźniów — 9305 i 9306 różne pytania, na które tamci odpowiadają.

Leopald trzyma się nieco na uboczu i nie przestaje się kształcić. Jego prace z teorji względności uzyskują pochwałę samego prof. Einsteina, a jeden z lekarzy więziennych określa go jako wybitny umysł.

Tajemnica więzienia.

I oto, nagle więźniowie napadli na Loeba i pokrajali go tak brzytwą, że zmarł w ciągu pół godziny po przewiezieniu do szpitola więziennego.

Jaka była przyczyna tej zbrodni? Niewiadomo. Sledztwo w więzieniu wykryło jedynie sprzeczkę między Loebem a towarzyszem jego celi bandytą nazwiskiem Day Ale inni twierdza, że morderstwo dokonane na Loebie było aktem od dawna przemyśliwanej zemsty.

Więźniowie dobrze strzegą swych tajemnic.

RADJO.

WARSZAWA 8 lutego

6 30 Kolenda 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj“. 1157 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Pogadanka.— 12.25 Melodje operetkowe. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 Muzyka salonowa (płyty). 15,00 Fragmsnt z powieści. 15.15 Nasz handel morski. — 15,20 Przegląd giełdowy. — 15.30 Koncert zespołu P. Rynasa. 16.00 Lekcja języka francuskiego.— 16.15 Wesoła audycja dla dzieci ze Lwowa 16.45 „Cała Polska śpiewa“. — 17.00 Reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Swiat naszych zwierząt“, pogadanka. 17.50 „Mieczysław Karłowicz w Tatrach“ (z Poznania).— 18.15 Polskie utwory fort. ze Lwowa. 18.40 Przegląd wydawnictw. 18.50 Zycie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.55 Program na dzień następny. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej.— 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 21.30 Obrazki karnawałowe ze Lwowa. 22.03 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen“. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej.

Krwawa Czwórka

101

— Przynajmniej ja!

— Mówże prędzej!

— Wy wprzód mi odpowiedzcie — rzekł Maurycy, wstając.

— Jeśli chcesz nas o co zapytać, to pytaj, ale pokrótce — odpowiedział Lartigues.

— Jednego i drugiego z was znam —zaczął młodzieniec—tylko pod przybranemi nazwiskami, Juljusz Termitt, kapitana Van Broke i opata Merissa. To są nazwiska wymyślone, a prawdziwych waszych nie znam, tak samo, jak i dwóch jeszcze innych członków stowarzyszenia „Pięciu“... dotąd wszystko mi to było jedno, a teraz nie... potrzeba mi wiedzieć, którego z „Pięciu“ sąd przysięgłych skazał zaocznie na karę śmierci za zabójstwo hrabiny Kurawiew, który się nazywa Piotr Lartigues?

Gdy młody człowiek, oddech tracąc, prawie z obłąkaniem na twarzy wymawiał przytoczone przez nas zdania. Verdier rzucił na mniemanego kapitana Van Broke znaczące spojrzenie, którem zalecał mu milczenie.

Uważał on, że Maurycy godzien jest należeć do ich stowarzyszenia, choć zresztą sam się narzucił, jak wiadomo, lecz bał się, ażeby młodzieniec przez nieostrożność nie wystawił wszystkich na niebezpieczeństwo, dlatego sądził też, że przed nim zdejmować maski nie należy.

— Piotr Lartigues, o którym mówisz, już nie żyje — odezwał się. — O tem sam powinieneś jak najlepiej wiedzieć.

— Jak najlepiej?—powtórzył Maurycy pytająco.

— Tak, bo krył się on pod nazwiskiem Gustawa Perrier i zabity został przez ciebie w karetce na ul. Montorguil, w chwili, gdy przybył do Paryża.

— Wysłaniec Michała Bremont, człowiek, któregom ja zabił, nazywał się Piotr Lartigues?—rzekł urywanym głosem Maurycy.

— Tak... ale dlaczego jesteś tak wzruszony?

Maurycy głucho krzyknął:

— Jaki ja nieszczęśliwy — jęknął chwytając się za głowę. — Zabiłem swego ojca!

I.

SYN.

Okrzyk Maurycego: „Jaki ja nieszczęśliwy, zabiłem swego ojca“.,. — rozległ się w małym saloniku przy ulicy Surennes.

— Twego ojca!—zawołał oszołomiony Lartigues—twego ojca!... o! ...ależ... Wytłómacz się lepiej...

Maurycy wziął ze stołu karafkę, nalał wody w dużą szklankę, wypił całą duszkiem i odzyskał zimną krew, tak, że mógł opowiedzieć zdziwionym słuchaczom. co usłyszał od pani Rosier.

Zakończył opowiadanie na tem, jak hrabia Juan przyszedł wieczorem do Aime Joubert. Verdier i Lartigues słuchali Maurycego i ze zdumieniem i z przestrachem. Lantigues nie mając śmiałości ani sie odezwać, tłómaczył sobie teraz w myśli tę szczególną sympatję tajemniczą, którą od pierwszego widzenia poczuł do młodego człowieka —syna swego—i patrzył na Maurycego z wyrazem rozrzewnienia i zachwytu.

— O! o! — rzekł Verdier po chwili milczenia. — Syn hrabiny Kurawiew znajduje się w Paryżu i stał się sprzymierzeńcem Aime Joubert — która służy w policji i szuka Lartiguesa: to rzecz ważna dla nas i istotnie niebezpieczna!

— Trzeba nam się uwolnić od Aime Joubert—przerwał Lartigues.

— Uwolnić! jak?—zapytał Maurycy.

— Nie zabijecie jej!— zawołał Maurycy.

— Zabić!

— A któż nam przeszkodzi.

— Ja... to moja matka... Bronić jej będę.—Nie chcę, abyście ją zamordowali.

— Wolisz, ażeby nas zgubiła?

— To moja matka!— powtórzył Maurycy.—I tak już dość, że ojca zabiłem, nie dozwolę wam tknąć się mej matki.

— Dosyć tych czczych gadanin — rzekł rozkazująco Verdier.—Zdołaliśmy dotąd ujść przed poszukiwaniami Aime Joubert i hrabiego Kurawiewa, potrafimy się im wywinąć i na przyszłość. Bądźmy ostrożni, podwójmy baczność i przezorność, pracujmy bezustannie nad wykonaniem naszego wielkiego planu, a jak tylko miljonerami zostaniemy, pojedziemy do Ameryki — gdzie nie będziemy już się niczego obawiać.

— Nie wszystko jeszcze wiecie — mówił dalej Maurycy — niebezpieczeństwo nie tylko w tem... bo jest ono od nas już o wiele bliżej i może jutro będzie już za późno z niem walczyć.

— Jutro!—powtórzyli razem Lartigues i Verdier.

— Tak, bo jutro Oktawja, dawna moja kochanka, teraz ulubienica hrabiego Iwana, aresztowana będzie; ona wszystko wyśpiewa, ja zginę i wszystkie plany nasze przepadną.

— Oktawja? hrabia Iwan?—wyjąkał Verdier—cóż to znów znaczy?

Maurycy opowiedział historję spinki.

— Do kroćset djabłów! — zawołał Lartigues. — Jeżeli zacznie śpiewać, a zdaje mi się, że to nastąpi i wyśpiewa wszystko, nasz Maurycy rzeczywiście w wielkiem będzie niebezpieczeństwie. Ja byłbym za tem, ażeby dziś jeszcze wyjechał z Paryża.

— Uciekać, to wszystko jedno, co przyznać się do winy—odparł Verdier.

— Cóż więc w takim razie uczynić?

— Oktawja nie powinna powiedzieć, do kogo należy ta spinka!—rzekł Vardier i wyjął z pugilaresu grubą, złotą igłę, długości dwudziestu centymetrów.

Pokazał Maurycemu tę igłę i mówił dalej:

— Pójdziesz zaraz do Oktawji... a to ci zapewni jej milczenie. Kiedy jutro zrana przyjdą ją aresztować, znajdą ją nieżywą.

Maurycy wzdrygnął się z przerażenia.

— Zabić ją—wyszeptał —popełnić tak nikczemną zbrodnię, na to nigdy się nie zgodzę.

Verdier wzruszył ramionami i odrzekł:

— Jeżeli dozwolisz Oktawji opowiedzieć wszystko, czeka cię szafot, wybieraj między życiem jej a swojem.

Maurycy drżał, ale wywody Verdiera odniosły zwycięstwo nad jego chwilowem wzburzeniem.

— Fatalne przeznaczenie mnie popycha!—wyszeptał. — Oktawja nie powie nic.

Schował igłę złotą do pugilaresu i rozstawszy się ze wspólnikami, wrócił do karetki, która go przywiozła i czekała na niego i kazał jechać na ulicę Navarin.

— Jest list do pana!—zawołała odźwierna, gdy go zobaczyła.

Młodzieniec wziął list i poznał pismo Oktawji. Wszedłszy do pokoju, zapalił świecę, rozerwał kopertę i przeczytał

Czeka na mnie—szepnął paląc list—sama się na śmierć skazuje.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-20.